



Rok 28.

Precedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mka.,
z odnośnikiem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od
wielkości drobnej 25 fen. — Reklamy się nie
wlicza. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 32.

Telefon Redakcji: 1142
Poznań, sobota 2 kwietnia 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Precedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mka.,
z odnośnikiem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f.,
z odnośnikiem 50 fen. — „Wielkopolański” wy-
chodzący codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 75

Wojciech Sosiński,

kandydat na posła z okręgów poznańskich, ur. się d. 3 kwietnia 1872 r. w Lubomierzu w pow. pleszewskim. Ukończył szkołę ludową, był pomocnikiem ogrodniczym w Taczanowie u ordynata Taczanowskiego. Od 18 roku życia aż do zaślubienia do wojska pracował w Berlinie, a później w Velten pod Berlinem w cegielni i fabryce kafil. W Velten zajął się wraz z innymi założeniem Tow. katolickiego. W roku 1896 poszedł nad Ren. Od 1902 pracował dla Zjednoczenia zawodowego polskiego.

Robotnicy polscy spostrzegłszy jego wysokie kwalifikacje, bystrość jego umysłu i wielki zmysł organizacyjny, już w roku 1904 wybierają go zastępcą prezesa, a w rok później na pierwszym walnym zebraniu pierwszym swoim prezesem. Był to już urząd płatny.

Odtąd pan Wojciech Sosiński do dziś dnia kieruje „Zjednoczeniem zawodowym polskim”, a jak kieruje, świadczą o tym najlepiej wyniki. Jego to trudom, jego energią, jego ruchliwością, zaślubliwością i jego wielkiemu zmysłowi organizacyjnemu przypisać należy, że „Zjednoczenie” wzrosło do potęgi, z którą liczyć się muszą poważnie związki przeciwników. Liczy ono już przeszło 50,000 członków i ma w kasie przeszło pół miliona marek. „Zjednoczenie” pod umiejętnym kierownictwem p. W. Sosińskiego wywalczyło stanowisko robotniczego szacunku, respekt i równouprawnienie między robotnikami obcymi.

To też robotnicy niemieccy oraz ich związki bez porozumienia się ze „Zjednoczeniem” w żadnym ruchu nie nie przedsięwzięli. A we wszystkich zjazdach, konferencjach oraz kongresach międzynarodowych robotnicy polscy mają równouprawnienie. Od 3 lat w międzynarodowym sekretariacie ma nawet „Zjednoczenie”, a więc polscy robotnicy, swego przedstawiciela. Po raz pierwszy zabrzmiała polska mowa na międzynarodowym kongresie górników w Solnogradzie w roku 1907, następnie w Paryżu — a w roku ubiegłym w Berlinie!

Takim jest p. Wojciech Sosiński jako organizator.

Jako Polak znanym jest powszechnie wszędzie tam, gdzie ślady pracy jego znaczą. On to wszędzie, gdzie się obrócił, zachęca rodaków i kolegów swoich do oświaty, do czytania jak największego gazety polskich. Zawsze stał i stoi na ogólnym gruncie dobra narodowego. Żadnej partii i partyjce nie wysługuje się, choć nieraz starano się go wciągnąć w rydwan roboty partyjnej i osobistej. Stanał na podłożu szerszym, narodowym i zawsze brał wzgląd na ogólne dobro narodu.

Że nieżyjemy narzędziem być nie chcemy i nigdy nie będziemy, że go za żadne popełnienie do ubocznych celów nikt użyć nie zdoła, że sam umie sobie wyrobić o wszelkich sprawach sąd bystry i bezstronny — więc go już nieraz szarżowano, jak i teraz szarpią brutalnie, bez-

względnie, rzucając nań najbezpodstawniejsze i niekłamne kalumnie i oszczerstwa, byle ubliż jego kandydaturę.

Ale Wojciech Sosiński nie należy do tych słabych dusz, któreby się lekaly przeciwności, złościwości, oszczerstw i podstępów. To też agitacja partyjników, która usiłowała podburzyć jego kolegów, podniecając w nich osobiste ambicje oraz zazdrość, że nie ich, mimo agitacji, ale Sosińskiego spotkał zaszczyt kandydatury — nie wzruszy żelaznego charakteru tego dziecka ludu wielkiego. Znajdzie on doś w sobie energię, aby odepchnąć bezpodstawne napadły i zdemaskować ohydnych oszczerców.

Sosiński jako człowiek znany jest z wzorowego i przykładnego życia. Nie marnował swego zdrowia, żył zawsze jak Bóg przykazał, to też jest silnym, jak

Komitetu kandydaturę p. Sosińskiego, bo takie uchwały zapadły w komitetach powiatowych, delegat miasta Poznania był obowiązany przedstawić kandydaturę p. Nowickiego.

Według tego stanu rzeczy należało wprawdzie głosować nad p. Sosińskim, lecz ponieważ komitet powiatu zachodnio-poznańskiego głosował nie zupełnie ściśle według przepisów regulaminu, zatem delegat powiatu zachodnio-poznańskiego wstrzymał się od polecenia kandydatury. Pozostali tedy delegaci, jeden, powiatu wschodnio-poznańskiego polecał p. Sosińskiego, drugi, delegat miasta Poznania p. Nowickiego. Głosowano najpierw nad p. Nowickim.

Sześć głosów padło na p. Nowickiego, 6 przeciw niemu.



dab — w zdrowym jego ciele zdrowy mieszka duch.

W r. 1902 zaślubił p. Taczkowską z Kiełczewa pod Kościanem. Rodzina żony jego jest w Kościanie dobrze znana, a zna ją także X. dr. Surzyński, jako proboszcz kościelny. Stadto to małżeńskie obdarzył Bóg kilkorgiem dzieci — a Sosiński jest dobrym małżonkiem i troskliwym ojcem Polakiem.

Pisma narodowej-demokracji

napadają na Prowincjonalny Komitet wyborczy za to, że los rozstrzygnął na korzyść p. Sosińskiego.

Napadci te są zupełnie niesłuszni. Położenie było takie: Delegaci powiatów poznańskich byli obowiązani przedstawić na zebraniu Prowincjonalnego

Wobec równości głosów postanowiono rozstrzygnąć losom, czy wybór ma być ważnym — zatem włożono 2 karteczki: „tak!” „nie!” — Wyciągnięto karteczkę: „Nie”.

Wtedy głosowano nad p. Sosińskim.

Pan Sosiński otrzymał wówczas 8 głosów, a 4 padły przeciw niemu.

Pytamy się ludzi bezstronnych, czy Komitet Prowincjonalny mógł sprawiedliwie postąpić?

Wprost śmieszna jest uwaga jednego z pism, że los rozstrzyga rzekomo zawsze przeciw narodowym demokratom. Losowanie odbywa się na oczach wszystkich obecnych i żadna nieprawidłowość zachodzić nie może.

Pismo, czyniące takie uwagi, ośmielsza samo siebie.

Zarząd Tow. Demokratycznego

ogłasza, co następuje:

Komitet prowincjonalny mianował kandydatem na posła miasta Poznania i powiatów poznańskich pana Wojciecha Sosińskiego. Uchwała ta powzięta wbrew woli bardzo znacznej większości wyborców wywołała wśród nich wielkie rozgoryczenie. Już przed powzięciem decyzji przez Komitet Prowincjonalny powstała pogłoska, że zwolennicy kandydatury pana Stanisława Nowickiego nie poddadzą się uchwale Komitetu Prowincjonalnego w razie nieuwzględnienia woli większości wyborców. — Ponieważ Polskie Towarzystwo demokratyczne także popierało kandydaturę pana Nowickiego uważamy za potrzebne zaznaczyć, że Polskie Towarzystwo demokratyczne stosownie do zasad swego programu uważa uchwałę Komitetu Prowincjonalnego za bezwarunkowo obowiązującą — i wzywamy członków naszych, by do uchwały tej się zastosowali.

Zarząd Polsk. Towarzystwa demokratycznego.

Z poznańskiej rady miejskiej.

200 procent podatku gminnego, 200 procent podatku procederowego i 194 procent komunalnego podatku budynkowego — oto uchwała wczorajszego posiedzenia rady miejskiej.

Najniższą pensję dla rewizorów miasta w rzeźni miejskiej podwyższono z 80 na 95 mk. miesięcznie.

Magistrat przedłożył zebraniu nowy kontrakt z dyrekcją kolei elektrycznej co do powstania mających nowych torów tejże kolei. Wywodziła się dłuższa dyskusja, w której różni mówcy domagali się odmiennego przeprowadzenia torów lub zgoda nowych związków, aniżeli to dyrekcja projektuje. Oczywiście, że każdemu chodziło o jak najdogodniejsze połączenie z miejscem jego codziennego zajęcia. Domagano się także stosowania we wszystkich kontraktach z dyrekcją warunków zawartych w umowie w sprawie toru przez ul. Fryderykowską, co do obowiązku reparacji bruku, a mianowicie, aby zarząd kolei elektrycznej zobowiązał się do utrzymania bruku nie tylko w obrębie relsów kolei, lecz także z każdego boku po pół metra poza relsami. Mec. p. Trampeczyński proponuje, aby umowę tę odroczone raczej na później, aniżeli ulegać dyrekcji, która z miastem nieustannie stoi na stopie wojennej. Ostatecznie odroczone cały projekt Zarząd tow. kol. elektrycznej zgodził się wreszcie na zapłacenie miastu 10 tys. mk. odszkodowania za usunięcie części domu przy ul. Wodnej nr. 16 i prace rozpoczną się niebawem.

Nowy projekt co do pobierania opłat za związki do kanałów odroczone również. Do tego punktu zabrał także głos p. Ludwik Frankiewicz, wnosząc, aby podciągnięto do opłat nie tylko przy-
szłych budujących, lecz także i tych właścicieli kamienic, którzy w ostatnich

już latach ze względu na nowsze kanały nie potrzebowali na swych posiadłościach budować dolów.

Etat podatkowy przedłożył krótko adw. Kirschner. Na pokrycie prelimitarza na rok 1910/11 potrzeba sumy mk. 4,566,237,03. Wobec tego proponuje w imieniu magistratu i komisji finansowej, podatku gminnego 200 proc. od podatku dochodowego państwowego, 200 proc. podatku proceduralnego i 198 procent podatku budynkowego. Ostatni podatek zmniejsza na 194 procent i projekt też w tem brzmieniu został przyjęty. Magistrat wychodzi z tego założenia, że nie można na razie przekraczać 200 proc., aby nie powstrzymać przyływu ludności do Poznania. P. mecenas Trampczyński popiera wniosek Haasego o 194 procent ze względu na nader smutne położenie właścicieli domów. Radzi natomiast ograniczenie wydatków na szkolnictwo w Poznaniu, i skreślenie jednej pozycji z tego etatu, oraz zacząć z znacznym wydatkiem ze 2 do 3 lata. Nadburmistrz dr. Wilms i burmistrz p. Künzer zbijają kolejno wywody p. Tr. i twierdzą, że klasy są przepelnione, a przewidziany jest jeszcze większy wzrost uczniów szkolnych, czemu oczywiście przeszkodzić nie można. Etat szkolny ostatecznie zatwierdzono.

Polacy w Bośni.

Kraków. „Czas” ogłasza wywiad z Pawłem Rochaczkiem, chłopem polskim z kolonii młowackiej Bośni, osiadłym tam od lat kilkunastu.

Wedle jego relacji Polacy osiedli w Bośni są przeważnie emigrantami galicyjskimi, którzy nie uzyskawszy znośnych warunków na Wołyniu, wywedrowali na południe. Rząd rozdawał grunta — przed laty mniej więcej 20 — prawie darmo; każda rodzina otrzymywała 10 do 15 hektarów lasu, który musiano karczować, a za to płać przez lat dziesięć po koronie od hektara.

Ziemia dobra, miejscami czarnoziem, niezle pastwiska; ze zbóż najlepiej udaje się pszenica i kukurydza — które wychodzą najlepiej spieniężali w Banialuce. Ilość jest włościan polskich, obliczyć trudno; w Młowacu 22 rodzin, Bakieńcach 40, — Martyniu 200 itd.

Kolonij jest 20, oprócz wymienionych Dewietyna, Dąbrowa, Korostki, Luk, Celinowac i inne. Z tubylcami stosunki znośne, najlepsze z Turkami, o ile się nie zaczęła ich religja i kobiet.

Wychodzący polscy są upośledzeni na polu religijnem i szkolnem. Przez dłuższy czas pozostawali bez opieki duchownej — dopiero przed kilku laty za staraniem arcybiskupa lwowskiego wysłano Jezuitę X. Czermińskiego; pracował on przez lat sześć i pierwszy dał inicjatywę do budowania kaplic polskich — po dłuższych staraniach uzyskano w kilku miejscowościach księży Chorwątów. Pomiędzy kolonistami Polakami panuje przygnębienie, bo księża chorwaccy zabraniają im śpiewać pieśni polskie, nie urządzają nieszporów, ani nie uznają opłatków na Boże Narodzenie. Szkół polskich nie ma, emigranci uczą dzieci prywatnie; wprowadzili w Martyniu Felicjanki założyły szkołę polską — ale wnet chorwacki biskup zmusił je do

wyjazdu stamtąd. Lepiej są zorganizowani Niemcy, którzy mają szkoły, w których uczą po niemiecku.

Kółka rolnicze w Galicji.

Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych zakomunikował pismom następujące dane:

W miesiącu lutym powstało 39 nowych Kółek rolniczych i przybyło ogółem 1763 nowych członków. Wobec tego ogólna liczba Kółek wynosiła 1889, a ogólna liczba zorganizowanych w tych Kółkach członków 59 287. Nowych straż pożarnych Kółek powstało w miesiącu lutym 10, zatem ogólna liczba wynosiła 315. Za pośrednictwem zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych sprawowały miejscowe Kółka rolnicze i składnice: nafty 2878 beczek, cukru 3114 centnarów metr. za 187 858 kor., zapalek za 15 935 kor., mydła za 27 746 kor., słoniny za 54 226 kor., oleju rzepakowego 53 beczki, koniczyzny na zasiew tego-roczny 68 178 kg. za 122 409 kor., drzewek do sadzenia na wiosnę: dla wschodniej Galicji 2912 drzewek i 268 krzewów, dla zachodniej Galicji 2127 drzewek i 300 krzewów. Działalność organizacji handlu materiałem rolnym przedstawia się następująco: Od początku bieżącego roku za pośrednictwem tej organizacji wysłano do Wiednia 1024 sztuk nierogaczyny i wypłacono za nie hodowcom 90 301 koron. Od początku istnienia organizacji wysłano 6916 sztuk nierogaczyny i wypłacono za nie hodowcom 516 332 koron.

W sprawie nieszczęścia kolejowego w Mühlheim n. R.

nadeszły bliższe szczegóły. W pociągu luksusowym było 16 podróżnych. Z tych nikt nie odniósł najmniejszego szwanku, tylko kelner ranny w głowę. Zaś z pociągu, wiozącego urlopników wojskowych do Metz i do Strasburga zabitych jest 20 żołnierzy i 39 jest rannych, pomiędzy ostatnimi jest dwóch szafnerów pociągu wojskowego. Na miejsce katastrofy przybył minister robot publicznych Breitenbach, który przesłuchał personal kolejowy. Winę ponosi kierownik lokomotywy.

Pomiędzy zabitymi są następujące polskie nazwiska: Krzyżaniak, Rezuł, Klechowski, Kokociński i Kulecki, którzy wracali z urlopu z Westfalii do swoich garnizonów.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Ojciec św. chce zamianować przy dworze pruskim nuncjusza, tak donoszą różne pisma niemieckie. — Wiadomość ta wydaje się nam nie bardzo wiarogodną.

Rosja. Program budowy floty rosyjskiej przewiduje stworzenie nowego punktu oparcia dla floty pod Kronstadem. Wyznaczono na cele floty 340 milionów rubli, za to mają też być pobudowane 4 wielkie statki wojenne typu dreadnought.

Austria (Awantury na Węgrzech) Jak donoszą z Budapesztu, w pierwsze święto po południu odbyło się w salie re-

duutowej zgromadzenie w sprawie zajść na ostatnim posiedzeniu sejmiku węgierskiego. Mówcy w ostrych słowach potępiali postępowanie sprawców skandalicznych zajść. Uczestnicy udali się następnie przed pałac prezydjum rady ministrów, gdzie urządzili owacją hrabemu Khuen Hedervaremu, który wygłosił do zgromadzonych następującą przemowę: „To, co się stało, już się nie odstanie; usposobienie ludności i tysiące telegramów z wyrazami sympatii i protestu przeciw zajściom w sejmie, są dowodem, że dobra opinia i honor kraju jest nienaruszony”. — Niemniej wrzenie wśród zwalczających się wzajemnie stronnictw węgierskich trwa wciąż, objawiając się manifestacjami burzliwymi. W Canissy, członek stronnictwa ludowego i były minister, hr. Zichy, złożył młot w poniedziałek sprawozdanie ze swych czynności poselskich. Odezwa burmistrza, aby hr. Zichy'emu zgótować serdeczne przyjęcie, skłoniła członków partji Justha i socjalistów do urządzenia demonstracji. Żandarmerja utrzymywała porządek. Gdy hr. Zichy przybył do Canissy w towarzystwie licznych przyjaciół, powitał go na dworcu burmistrz. Na drodze jednak do miasta zgromadziło się około 8,000 demonstrantów, wnoszących okrzyki „Precz!” W jednym miejscu powóz musiał się zatrzymać, o toczono go bowiem, obrzucając jajami i kamieniami. Żandarmerja rozproszyła manifestantów. Na zgromadzeniu nie dopuszczono hr. Zichy'ego do głosu, tak, że ostatecznie opuścił zgromadzenie i wraz ze swoimi zwolennikami udał się do osobnej sali, w której dokończył sprawozdania poselskiego.

Turecja. Konstantynopol. Król Ferdynand podczas wizyty swojej w Konstantynopolu nie mógł doprowadzić do pożądanego wyniku połączenia kolei Kustendil-Kumanowo.

— Konstantynopol. Wbrew urzędowym zaprzeczeniom utrzymuje się pogłoska, że austriacki następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, wkrótce złoży wizytę sułtanowi.

Bułgaria. Sofia. W pobliżu Adrianopola żołnierze tureccy przekroczyli granicę, weszli na terytorjum bułgarskie i zaczęli strzelać do straży pogranicznej bułgarskiej, która też odpowiedziała strzałami. Obie strony otrzymały wkrótce posilki, starcie przybrało więc rozmiar większe. Ostatecznie Bułgarom udało się wypreszyć Turków za granicę. Turcy pozostawili śladu zabitych i kilkunastu ciężko rannych.

— Sofia. Agencja bułgarska donosi: W dniu 27-ym marca, o godz. 3 ej po południu, żołnierze tureccy strzelali do patrolu bułgarskiego, przechodzącego obok posterunku Tatarka w okręgu Kizilgacz. Zaczęła się wymiana strzałów, która trwała do wieczora, a wznowiła się nazajutrz z rana, kiedy na pomoc Turkom przybyła piechota i kawalerja. Dotychczas o ofiarach po stronie bułgarskiej nie wiadomo. Zabito żołnierza tureckiego. Na stronie bułgarskiej zdaje się są ranni. Minister wojny niezwłocznie kazał zaprzestać strzelania. Zgromadzili się oficerowie bułgarscy i tureccy w celu wspólnego przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajścia.

— Sofia. W drodze powrotnej z

Konstantynopola król Ferdynand i królowa Eleonora zatrzymali się w Filippopolu. Ministrowie powrócili do Sofji.

Adresy Spółek

przyjmujących oszczędności, a należących do Związku Spółek Zarobkowych i gospodarczych.

Spółka w
Lubawa Bank Ludowy E. G. m. b.
H. Löbau,
Lubichów Bank Ludowy E. G. m.
u. H. Lubichow,
Lubiewo Bank Ludowy Volksbank
E. G. m. u. H. Lubewo,
Łęka Bank Ludowy E. G. m. u. H.
Long,
Nowemiasło Bank Lud. zu Neumark
E. G. m. u. H. Neumark,
Osiek Bank Lud. E. G. m. u. H.
Ossieck,
Pelplin Bank Lud. E. G. m. u. H.
Pelplin,
Pierzchewice Bank Lud. E. G. m.
u. H. Portschtewten,
Puck Bank Puck E. G. m. u. H.
Putzig,
Radzyń Bank Lud. E. G. m. u. H.
Rehden,
Siemon Bank Lud. E. G. m. u. H.
Siemon,
Sierakowice Bank Lud. E. G. m. u.
H. Sierakowicz,
Skarszewy Bank Lud. E. G. m. u.
H. Schoeneck,
Skórcz Bank Lud. E. E. m. u. H.
Skurz,
Słiwoce Volksbank für Gr. Schlewitz u. Umgegend E. G. m. u. H. Gr. Schlewitz,
Starytarg Bank prywatny Privatbank
zu Altmark E. G. m. u. H. Altmark,
Starogard Bank Lud. E. G. m. u. H.
Pr. Stargard,
Sztum Bank Lud. E. G. m. u. H.
Stuhm,
Swiecie Bank Lud. E. G. m. u. G.
Schwett,
Toszew Bank Lud. E. G. m. u. G.
Dirschau,
Tuchola Bank Lud. E. G. m. u. H.
Tuchel,
Wąbrzeźne Volksbank für Briesen
WPr. u. Umgegend E. G. m. u. H.
Briesen,
Wejherowo Bank Kaszubski E. G.
m. u. H. Neustadt,
Wiele Bank Lud. E. G. m. u. H.
Wielle,
Zblewo Bank Lud. E. G. m. u. H.
Hoch Stüblau,
Złotów Bank Lud. E. G. m. u. H.
Flatow,
Żukowo Bank Lud. E. G. m. u. H.
Zückau.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W piątek dnia 1 kwietnia po raz 5: „Walc miłości”, operetka w 3 aktach Ziehrera. Ceny operowe. Abonament ważny.
— W sobotę dnia 2 kwietnia na benefis pp. Eugenji i Aleksandra Bogusińskich: „Wdówka Paryska”, komedia w 3 aktach Andrzeja Sylwana i Fabr. Cavvée. Komedia ta odznacza się lekkim, ścią fransuskim humorem i żywą nadszyczą interesującą akcją. Ceny dramatu. Abonament uchylony.
— W niedzielę dnia 3 kwietnia po południu o godzinie 3 po raz 14: „Ułani księ-

Walka o imię.

31 Powieść
Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

— Mogę cię odwiedzić?
— Nie... mój drogi... żadną miarą! Nie doprowadzaj nieczyłych podejrzeń na nasze stosunki... i mnie pozostaw wybór stosownej chwili do naszego widzenia się.

Silvio powstał.
— Włec do zobaczenia! — rzekł — nie zapomnisz o mnie, nieprawdaż?
— Nie, o! nie... — odpowiedziała Mercedes glosem, który tłumilo wzruszenie... bo zawsze nosić będę ten pierścionek, co należał niegdyś do twej matki, a który dałeś mi na pamiątkę; gdybym była w stanie zapomnieć, onby wymownie przypomni mi ciebie... twe przysięgi i twoją miłość!

To mówiąc, młoda dziewczyna wyciągnęła paluszek, na którym świecił brylant, młotając tężowe ognie dookoła...

Silvio z uniesieniem ucałował jej piękne rączki i przedkrokiem skierował się ku drzwiom.

Na progu spotkał Corę, która czekała, ażeby mu wskazać drogę.

Noc była ciemna, przewodnik włec był niezbędny, tembardziej, że trzeba było przejść znaczną część parku, chcąc dostać się do furtki, wychodzącej na ulicę.

Corę ujęła Silvio za rękę i zaczęła iść naprzód.

Zaledwie jednak postąpiła kilka kroków, gdy zatrzymała się nagle, wydając okrzyk.

— Kto tu jest? — zapytał Silvio zdumiony.

— O! prawie nikt — odpowiedział młodzieńcowi jakiś głos, który nie wydał mu się nieznanym.

— Pan Mérillon!

— We własnej osobie.

— A co pan tu porabia?

— Czekalem na pana...

— Ale zdaje mi się, że to trochę niedelikatnie.

Mérillon chrząknął zlekka.

— Ba! — odparł dobrodusznie. Mógł pan zabłądzić po wyjściu z tego domku, pozwoliłam włec sobie zaczekać, ażeby pana odprowadzić.

I zwracając się do pokojówki, dodał:

— Moja Cora — widzisz że pan Silvio nie potrzebuje już twojej grzeczności... Możesz włec wrócić do swojej

pani, gdyż zostawić ją samą nie byłoby zbyt roztropnie... Rozumiesz mnie.

Corę możeby się zawałała jak ma postąpić, ale posłyszawszy ostatnie wyrazy Mérillona, wykręciła się na pięcie i pobiegła ku domowi.

Tymczasem Silvio zbliżył się do Mérillona.

Natęctwo, z jakim Mérillon towarzyszył mu wszędzie, drażniło go do żywego.

Nie był już dalekim od myśli, iż ów człowiek znajdował się może na żołdzie jego wrogów... i że z ich polecenia szpiegował go tak troskliwie.

Nie miał jednak czasu oddawać się temu gniewnemu uczuciu i wyrazić swoje niezadowolenie bo Mérillon odgadł, co się działo musiała w duszy młodzieńca...

— Spodziewam się — rzekł — iż pan przebacysz moje natęctwo... a nawet, zastanowiwszy się, przyznasz, że nie mogłem postąpić inaczej, bez dopuszczenia się niegrzeczności.

— Jakto?

— Gdyś mnie pan opuścił, aby pospieszyć na pomoc siostrzenicy bankiera, rozpoczęliśmy właśnie bardzo zajmującą pogadankę... a przylem nie chciałem się

oddalić, nie upewniwszy się poprzednio, że się panu nic złego nie stało.

— Nie zagrażało mi żadne niebezpieczeństwo.

— Wiedziałem coś o tem...

— A któż panu powiedział?

— Nikt... widziałem tylko...

— Cóż takiego pan widział?

— Człowieka, któregoś pan przybyciem swoim zmusił do ucieczki.

Silvio drgnął i pochwycił Mérillona za rękę.

— I może pan poznał tego człowieka? — zapytał zniżając głos.

— Zdaje się... bo mam kocię czyste.

— Znaś pan jego nazwisko?

— Naturalnie!

— Włec nazywa się?

— Ramon da Sylva!

Palce młodzieńca wpiły się w ramię Mérillona.

— On! on! — szepnął... — czyś pan pewny tego, co mówisz?... nie mylisz się?

— Jestem pewny, że powiedziałem panu szczerą prawdę — odpowiedział Mérillon — nie omyliłem się wcale, widziałem go tak dobrze, jak pana teraz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cia Józefa", komedia w 4 aktach ze śpiewami i tańcami przez W. R. Ceny popołudniowe. Abonament ważny.

— W niedzielę dnia 3 kwietnia wieczorem o godzinie 8 po raz 6: „Walc miłości“, operetka w 3 aktach Ziehrera. Ceny operetkowe. Abonament ważny.

— W poniedziałek dnia 4 kwietnia: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki z panią Anną Floriani w partii tytułowej. Ceny operetkowe do połowy niż.

— We wtorek dnia 5 kwietnia po raz 2: „Wdówka Paryska“, komedia w 3 akt. napisał André Sylwane i Fabrice Carré. — Ceny dramatu. Abonament ważny.

Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 1 kwietnia 1910

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Pożegnalny koncert artystów opery** naszej p. Ludwiga i p. Hendrychówny odbył się wczoraj na sali Lamberta. P. Ludwik zachwycił nas odśpiewaniem „Pieśni do gwiazdy wieczornej“ z opery „Tannhäuser“ B. Wagnera i cudownego, popłowskiego dla wszystkich barytonistów romansu „O nie płacz, nie, daremnie płaczesz“ z op. „Demon“ Rubinstein. Zapoznał nas również p. Ludwik z prawdziwym cackiem muzycznym „W zmlerzchu“ R. Straussa, który to utwór odśpiewał przepięknie. P. Hendrychówna oprócz utworów Karłowicza i Świeżyńskiego „Chłopca mego mi zabrali“ i kilku innych, zaśpiewała arioso z opery „Halki“ „O mój maleńki“, arję z opery „Mignon“ Thomasa i modlitwę z opery „Tosca“ Pucciniego. Obaj zaś artyści odśpiewali duet z opery „Pajace“ Leoncavallo, w którym to podziwialiśmy ich zawsze na scenie naszej. P. Hendrychówna czarowała publiczność swym śpiewem, a w utworach, wybornie do jej głosu zastosowanych, wykazała całą pełnię pięknego swego głosu. Publiczność, która niestety zebrała się niezbyt licznie, darzyła wykonawców oklaskami; wręczono również p. Hendrychównie kilka wspaniałych bukietów. Żegnamy naszych artystów z życzeniem, aby nie zapomnieli o grodzie naszym, który ich zawsze za pracę prawdziwie artystyczną mieć będzie w wdzięcznej pamięci. Do widzenia!

* **Prośba.** Wdowa z dwojgiem dzieci, oddawna niezdolna do pracy, zwraca się do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ulica Posadowskiego nr. 39. Bóg zapłaci.

Blizniątka (dziewczę i chłopiec) liczące 20 dni życia, którym matka odumiała, są do oddania na własność. Upraszamy się zgłosić do Pieczyńskiego w Minikowie pod Staroleką.

* **„Straz“.** Chleb dla swoich. Ogłoszenie czwarte z d. 29 marca 1910 r. Następujący rodacy posiadający zakładowy kapitał anajdą dobre utrzymanie: 1) kupiec tow. kolonialnych, 2) kupiec cygar i papierosów, 3) kupiec żelaza, 4) kupiec bławatnik, 5) kupiec bielizny, 6) hotelista i cukiernik, 7) restaurator, 8) piekarnik, 9) rzeźnik, 10) krawiec, 11) szewc, 12) kowal, 13) stelmach, 14) stolarz, 15) siodlarz, 16) ogrodnik, 17) zegarmistrz, 18) spedytor, 19) ślusarz, 20) kuźnik, 21) blachnik, 22) lekarz, 23) adwokat. Do nabycia są: 1) dobrze połączony wielki interes stolarski, 2) wielki interes żelaza i maszyn, 3) drogerja, 4) wiatrak, 5) młyn wodny, 6) młyn młynowy, 7) interes zbożowy i sztucznych nawozów, 8) księgarnia, 9) skład dewocyjny, 10) skład stroji, 11) mały browar ze składem piwa i węgla, egzyst. 18 lat, 12) z rak obcych korzystnie do nabycia w Prusach Zachodnich: gościniec, hotel, folwarki i gospodarstwa wiejskie. Równocześnie u silnie prosimy szan. księży, Towarzystwa przemysłowe i kupieckie, oraz osoby zaufane, potrzeba w tym przypadku trzech podpisów, o podanie miejscowości, gdzieby mogli oświecić, kupić lub zadzierżawić: kupcy najróżniejszych branż, rzemieślnicy różnych zawodów, adwokat ludowy, lekarz, adwokat przy sądzie ziemskim i okręgowym. — Poszukują zająca: 1) kierownik mleczarni, 2) sekretarz w biurze adwokackim, 3) pomocnik destylacyjny, 4) dozorca do fabryki, 5) kancelista, 6) gorzelnik, 7) maszynista, 8) akuszerka prosi o wskazanie miejscowości, gdzieby mogła praktykować i kupić domek. — Bliższych informacji udzieli biuro „Straży“. Adres Dr. Franciszek Schroeder, Poznań, al. Rycerska 12, telefon 1640. Prosimy o 20 fen. w znaczkach pocztowych na odpowiedź.

* **Z teatru.** Rzadko kiedy publiczność poznańska opuszczała z takim zadowoleniem nasz przybytek sztuki dramatycznej jak w ostatnią niedzielę wielkanocną, kiedy miała sposobność przywitania dawnej, dobrej znajomej p. Anny Floriani, pierwszej „Halki“ za czasów pierwszego roku dyrekcji kierownika nowego sceny naszej. Otóż możemy podzielić się z publicznością przyjemną wiadomością, że celem popularyzowania „Halki“ nieśmiertelnej Moniuszki — będzie ta nasza opera narodowa wystawiona ponownie w poniedziałek, 4 kwietnia po cenach popołudniowych. Wystąpi zaś ponownie w tytułowej partii znana Poznaniowi z pięknego głosu i szczerzego jego szafarstwa na dobroczynne cele p. Anna Floriani. Pospieszmy zatem przywitać ją i dać wyraz naszej sympatii i wdzięczności za dotychczasową pracę. — „Opowieści Hoffmanna“ głęboko zapisały się w pamięci poznańskiej publiczności. Każdy nieuprzedzony meloman przyzna, że wykonanie tej prześlicznej opery, wzruszającej swą treścią, podbijającej serca swą cudowną melodią zaliczać wypada do wybitnych momentów historii teatru naszego. Z tem serdeczniejszym i głębszym zadowoleniem przyjmujemy wiadomość o gościnnym występie p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, która odśpiewa całą główną partję w tej zagadkowej i ostatniej a mimo to niezrównanej operze nieśmiertelnego mistrza Offenbacha. — Treść i piękna melodia dostatecznie znaną jest publiczności poznańskiej. Wskazaniem zatem jest tylko zwrócenie uwagi na bieg tryumfalny, który p. Korwin-Szymanowska święciła na scenie polskiej w tej operze. Świeży i dźwięczny głos, szlachetny ruch, doskonała interpretacja roli tak zmiennej i w momentach swych niezwykłych oryginalnej, znalazła w osobie p. Korwin-Szymanowskiej niezrównaną przedstawicielkę. Nadmienić jeszcze należy, że p. Korwin-Szymanowska odśpiewa wszystkie trzy partje (Lalki, Kurtzany i Antonij) w „Opowieściach Hoffmanna“, które dotąd były podzielone, na czem może jednolitość akcji nieco traciła. Mam nadzieję, że publiczność nasza podaży tłumnie na powitanie artystki, którą poprzedza sława jednej z klasycznych i najlepszych wykonawczyń głównych ról operowych na scenie polskiej. — Przypominamy w ostatniej już prawie chwili na sobotę, 2 kwietnia przypadający benefis pp. Eugenji i Aleksandra Boguskińskich. Tak zasługi jak beneficjanci około sceny naszej ponieśli, jak i wybór sztuki — „Wdówka paryska“, komedia w 3 aktach A. Sylwane i Fabrice Carré — pełnej lekkiego niepospolitego humoru, powinny publiczność naszą do dania wyrazu sympatii, jaką parę artystów otacza zachęcić.

* **Ostatnia wieczornica ludowa,** naznaczona na najbliższą niedzielę, będzie godnem zakończeniem tegorocznego sezonu. Szereg obrazów świetlnych przedstawia publiczności historyczną siedzibę króla Jana Sobieskiego, uroczy Wilanów, z którym tyle łączy się wspomnień. Objasnienie do obrazów udzieli pan Roman Leitgeber. Poza tem udało się Komitetowi pozyskać tenora-artystę ze Lwowa, pana Aleksandra Rajskiego, który wykona szereg utworów solowych. Będzie to atrakcja, która powinna jak najszerszą publiczność ściągnąć na salę Lamberta. Reszta programu Wieczornicy będzie, jak zwykle, bardzo urozmaicona. Deklamacja, recytacja i śpiewy chórowe złożą się na całość prawdziwie artystyczną. Początek o godzinie 8 wieczorem; wstępne na salę 20 fen., na balkon 50 fen.

* **Msza św.** na intencję Tow. „Pielgrzym“ pod wezw. Boga Rodzicy odprawi się w poniedziałek, 4 kwietnia o godzinie 9 rano w kaplicy M. Boskiej Różańcowej kościoła Dominikańskiego. Upraszają się członków rodziców, aby jak najliczniej i to z dziećmi na nabożeństwo te przybyli. — Cześć Marji. Zarząd

* **Polowanie na rogacze** w obwodzie rejencyjnym poznańskim rozpocznie się w poniedziałek d. 9 maja rb.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie Tow. Chór kościelny św. Cecylii w Swarzędzu, który urządzi w niedzielę d. 3 kwiet. „Teatr amatorski“ na sali p. Marco.

* **Nowy nabytek komisji kolonizacyjnej.** Dobra rycerskie Krostkowo (Frey-mark) w powiecie wyrzyskim nabyła komisja kolonizacyjna.

* **1000 marek skradzionych.** W podróży z Berlina do Gnieńska skradziono szewcowi Popławskiemu z kieszeni w palecie banknot 1000 marek. Po złodzieju nie ma śladu.

* **Proces Kozioła.** Dnia 12 kwietnia stanie morderca Kozioł ponownie przed sądem przysięgłych w Lesznie. Wiadomo, że K. został cztery razy na śmierć skazany. Dwa wyroki stały się prawomocne, a z dwóch morderstw sądzony będzie jeszcze raz. Zawezwano już tylko 55 świadków. Rozprawy będą znacznie krótsze, aniżeli poprzednie.

* **Pożar** zniszczył w drugie święto stołę oraz chlew kolonisty Paetza w Arkuszewie. W stodole znajdowało się około 100 ctr. zboża, a w chlewie świnia, koci i żrebie, które także stały się ofiarą płomieni.

* **Kępnio.** Prawdopodobnie skutkiem rozmyślnego podpalenia powstał pożar w domu handlarza skór Schachera przy ulicy Warszawskiej. Ratunek był bardzo utrudniony. Pewien kupiec wyskoczywszy z okna na drugim piętrze, złamał obie nogi. 20-letnia służąca znalazła śmierć w płomieniach. Dom spalony do szczętu.

* **Opalenica.** Z dniem 1 maja rb. wstępuje dotychczasowy burmistrz p. Koszewski w stan spoczynku. Dnia 30 marca na posiedzeniu rady miejskiej wybrany został burmistrzem z 110 kandydatów sekretarz miejski Gerlach z Niem. Ilawy.

* **Zamordowanie chłopca w koszarach.** W Budziszynie (Bantzen) popełnił w drugie święto żołnierz Ruehle w pokoiku podoficera straszne morderstwo na 13-letnim chłopcu Willi Kaiser. Popełniwszy poprzednio na nim ciężką zbrodnię przeciw moralności, przerznął swej ofiarze gardło, poczem popełnił samobójstwo wystrzałem w głowę.

* **Szczęśliwi obywatele.** W miasteczku Haltern w Westfalii obywatele dotąd nie płacili żadnego podatku, przeciwnie otrzymali jeszcze pewną sumę z nagromadzonego majątku. Tymi dniami majątek ten zakupiło miasto, a każdemu obywatelowi wypłacono jednorazowe odszkodowanie w wysokości 750 mk.

* **W Bukareszcie** napaliła sobie gromada robotników dobrze w piecu i udała się na spoczynek. W następnym dniu znaleziono 14 bez życia, 3 walczących ze śmiercią.

* **W mieście Chicago** spalił się dom towarowy firmy Fish i Sp. 15 osób spaliło się, 70 osób zostało pokaleczonych.

* **Koniec słynnej piękności.** Jak donoszą z Nowego Jorku umarła tam przed kilku dniami w nędznej izdebce osamotniona i zubożała kobieta, którą przed 30 laty słusznie miano za najpiękniejszą w całych Stanach Zjednoczonych kobietę. Ludwika Montague — tak się nazywa piękność — zawdzięcza swoją dawniejszą sławę światowej słynnemu jeźdźcowi cyrku Barnuma, Adamowi Forepangh, który, zwróciwszy uwagę na wyjątkową piękność, a chęć nieznaną młodzieńczej niejako postawić na nogi, czyli zapewnić jej sławę i przedewszystkiem majątek, urządził konkurs piękności, w którym wzięło udział wiele pięknych pań amerykańskich. Jak sobie tego życzył Forepangh, padła premia 10 tys. dolarów (40 tys. mk.) jednogłośnie na jego protegowaną pannę Montague. Odtąd obwożono ją po głównych ulicach miast stołecznych w złotym wozie tryumfu, ubraną jak bogini. Popisywała się pięknoscia swoją także w cyrku. Później poszła na scenę, do której wniosła nietylko wdzięki, ale i niezły sopran. Po kilkuletnim święceniu tryumfów, wycofała się z życia publicznego, aby żyć i umrzeć w zapomnieniu i w nędzy. Tak się też stało.

* **Kalendarz.** Sobota 2 kwietnia: Franciszka z Pauli. Wschód słońca o godzinie 5 minut 36, zachód o godzinie 6 minut 32.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 30 marca 1910.

Zapowiedzie:

Mularz Ernest Gerlach z Marjanną Janczak. Szewc Michał Grunwald z Marją Trajką. Czeladnik kołodziejski Franciszek Kruszyński z Stanisławą Maćkowiak. Krawiec Niecef Masłowski z Weroniką Dreczkowską. Piekarnik Wiktor Majewski z Juljanną Zamysłowską. Sekretarz bankowy Fryc Scholz z Reginą Grosse.

Urodziny:

Syna: Stolarz Jan Majchrzak. Niezam. S. R. i T. Monter Jerzy Führer. Woźnica Walenty Filas. Robotnik Stanisław Wawrzyniak. Woźnica piwa Wilhelm Trosch. Kupiec Jakób Baruch. Rzeźbiarz Stanisław Hoppe. Robotnik Wojciech Gasiorek. Sztukator Józef Prędk. Robotnik Stanisław Szarleta. Mularz Józef Sydor.

Córki: Robotnik Walenty Karmelita. Nauczyciel Jan Ciechanowski. Pomocnik zwrotniczy Edward Hoedt. Tragarz Wincenty Beim. Egzam. palacz lokomotywy Paweł Zahn. Niezam. P. i P. Zwrotniczy Bernard Holz. Robotnik Piotr Strugała. Wystużony wojskowy Albert Appelt. Egzam. palacz lokomotywy Reinhold Lindner. Kupiec Józef Wlekiński. Stolarz Ludwik Jaworowski. Robotnik Herman Kasse.

Umarli:

Kowal Wawrzyn Nowak 67 lat. Wyrodnik Andrzej Antysiak 63 lata. Introligator Emil Beyer 64 lat. Pozasłużbowy nauczyciel Sylwester Waniorek 59 lat. Helena Kotlarek 1 rok, 10 miesięcy i 9 dni. Władław Drajwa 8 miesięcy. Marja Gniska 3 dni. Robotnica Agnieszka Kędzińska 76

lat. Zameżna Katarzyna Kramer z domu Zielińska 33 lata. Walerjan Tomaszewski 5 godzin.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrań odbędą się:

— Walne filij siodlarzy PZZ. w sobotę o g. 9 w lokalu p. Andrzejewskiego, Piękary 20.

— Cech. Tow. mularzy w niedzielę o g. 12 w hotelu Saskim.

— Tow. Ogrodnicze w sobotę o g. 8 na sali Domu kat.

— Posiedzenie miesięczne Stow. Drukarzy Polskich w sobotę punktualnie o g. 8 i pół na górnej sali Domu kat.

— Tow. gimnast. „Sokół“ w Jerzycach w sobotę o g. 8 i pół w lokalu p. Berkowskiego.

— Tow. pod wezw. M. B. Dobrej Rady w niedzielę o g. 3 na sali Dominikańskiej.

— Kwartalne filij ciesielskiej PZZ. w Górczynie w niedzielę o g. 3 w lokalu p. Dutkiewicza. Na porządku dziennym sprawa taryfy i sprawozdanie komisji zarobkowej.

— Tow. „Pielgrzym“ pod wezw. Boga Rodzicy w poniedziałek o g. 5 i pół w Domu kat.

Wiadomości literackie.

— „Macierz Polska“ wydała książeczkę zastępnego popularyzatora, inspektora Miłkołaja Niedźwieckiego, pt. „Z walk tatarskich“. Autor rozpoczyna od opisu pierwszych trzech napadów, poczem kreśli napady dalsze, daje plastyczne, czasem groźne obrazy niewoli tatarskiej, opowiada o osadnictwie polskim na ziemiach czernonorskich, mówi o powstawaniu i znaczeniu zamków i zamczeków ochronnych, kończy zaś pracę piękną apostrofą do obecnego pokolenia, spadkobiercy bohaterskich przodków. Książeczkę zdobi 11 rycin, cena 30 hal.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 1 kwietnia 1910 r.

Pożyłka niemiecka 2 i pół proc.	93,60 m.
Pożyłka pruska ukona. 2 i pół proc.	93,60 m.
do 3 proc.	85,25 m.
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101,40 m.
do 5 i pół proc.	93,00 m.
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	101,30 m.
do 5 i pół proc.	92,00 m.
Renta włoska 4 proc.	104,90 m.
Austrijska renta złota 4 proc.	100,10 m.
Austrijska renta srebrna 4 i dwie 5 proc.	99,50 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	95,00 m.
Renta węgierska złota 4 proc.	95,20 m.
Banknoty francuskie na 100 franków	81,05 m.
Banknoty austrijskie na 100 koron	85,00 m.
Banknoty rosyjskie na 100 rubl.	216,35 m.

Poznań, dnia 31 marca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej. notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika“):			
towar	wyborowy	średni	pośledni
Pszemica	225	215	207
Zyto	150	141	131
Jęczmień	140	130	120
Owies	151	144	140

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 31 marca 1910 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).			
Za 100 kilogramów:			
towar	piękny	średni	pośledni
Pszemica	22,50	21,50	20,70
Zyto	15,00	14,10	13,10
Jęczmień	14,00	13,00	12,00
Owies	15,10	14,40	14,00

Berlin, dnia 30 marca 1910 r. Targ na

bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa. W oły:

a) doskonale tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, najwyżej 7 lat stare - - - 73-78
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucze 66-71
c) młode żywnie, młode i stare dobrze odżywiane starsze - - - 57-63

Buchaje:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 68-71
b) młode żywnie młode, dobrze odżywiane starsze - - - 60-63

Jalowiec i krowy.

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centnarów - - -
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jalowice - - - 65-69
c) młode żywnie krowy i jalowice - - - 59-63

Gielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta. 75-95
b) średnio tuczone i dobre cielęta od syaka - - - 60-65
c) gorzej cielęta od syaka - - - 50-58

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczone najmniej 25 funtów żywej wagi. 75-79
b) lepsze jagnięta i starsze skopy tuczone 67-74
c) młode żywnie skopy (braki) - - - 52-63

Świnie.

a) ciężkie tuczone świnie, szlachetniejszych ras i i pół lat stare, żywej wagi - - -
b) tuczone mlekiem odżywionem ważące żywe przosło 180-220 funtów - - - 65-69
c) dobre mięsne świnie 180-220 funtów żywej wagi - - - 66-68
d) świnie rozwinięte male - - - 64-67
e) młody - - - 62-65

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.



W środę wieczorem o godz. 10 zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami nasz najdroższy mąż, ukochany ojciec, brat, szwagier i wuj ś p.

Teofil Hojański

w 54 roku życia, o czym donosi wszystkim krewnym i przyjaciółom w głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się niedzielę o godzinie 4 po połud. z zakładu Sióstr Miłosierdzia, pl. Bernardyński.



Dziś w piątek o godz. 4-taj rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami nasza najdroższa matka siostra i ciocia ś p.

z Pudelskich Cecylia Paul

przeżywszy lat 80. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 4 i pół po poł. z domu żałoby w Kórniku Nabożeństwo żałobne nazajutrz rano o czym donosi krewnym i znajomym ciężko strapiena

rodzina.

Kórnik, d. 1 kwietnia 1910.

Parcelacja Jaguszewic.

W wtorek, 5 kwietnia od godz. 10 przed połudn. w Jabłonie (Gossershausen) w Prusach Zach w hotelu przy dworcu (Bahnhofshotel) parcelować będziemy Jaguszewice tuż pod Jabłonowem położone. Ziemia tylko pszenna, słiczna łąki. Tworzymy 10—20 parcel z domami mieszkalnymi od 40 mg. począwszy i resztówkę ea 400—600 mg. Łąki sprzedajemy już od 3 morg począwszy.

Od środy 30 marca jest wyłożony plan parcelacyjny w hotelu w Jabłonie, a zastępca udziela informacji.

Immobilienverkehrsbank Steglitz - Berlin

G. m. b. H.

Berlin - Friedenau, Kaiser Allee 61/62.

Z dniem 15 marca przejąłem

interes z pełnem wyszynkiem i ogrodem

w Puszczykowie (Unterberg)

dawniej **Robert John**

teraz **Antoni Lange**

prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się z szacunkiem

Antoni Lange.

Magazyn stroju

Firma Z. Tokarska z placu Piotra przeniosłam na św. Marcina nr. 3, zarazem zamieniłam na firmę

Chapeau chic.

Polecam gustownie ubrane kapelusze, wstążki, ryżki, woalki, kwiaty, fasony, w wielkim wyborze po bajecznie niskich cenach. Żałobne kapelusze zawsze na składzie.

Bogaty

będzie ten, kto kupuje nowe lub używane obuwie i do podszewki daje do fabryki obuwia. Najtańsze i najmocniejsze obuwie w wielkim wyborze poleca Szan. Publiczności także 2-gi powiększony skład nowego obuwia z rzetelną usługą właścicieli:

P. Gizelski, Poznań
ul. Półwiejska — Halbendorfstr. 19
Także kupuję różne stare obuwie.

Poszukuje się od 1. 7. 1910 dzierżawy lub kupna

gościńca

albo składu kolon. we wsi kośc. Zgłosz. uprasza jak najprędzej **M. Musiał, Czachurki** p. Weissenburg, Gnosen. Agencji wykluczeni.

Poszuk. kupna dobrze prosper. **interesu** w Poznaniu lub przedm. zaraz lub później. Oferty do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 1508

Ogród warzywny i owocowy

2900 qm. w Głównie pod Poznaniem, za 100 mk. rocznie zaraz do wydzierżawienia.

L. Jezierski, Poznań przy bramie berlińskiej nr. 16. Telefon 375.

DOM

I-ptr. z ogrodem w Poznaniu na Śródcie w którym się mieści skład jest na sprzed. za cenę 35000 M. przy wpl. 5—6000 mk

E. Mańkiewicz, Poznań ulica Szeroka 12 II-ptr.

Flaki

i maszyny rzeźnicze, rzetelnie warte ceny poleca

Hugo Relch, ul. Szeroka 18, telefon 879.

Poszukuje się młodszych

podróżujących

lub też młodych ludzi. mających chęć wykie row. się na podróż. kaucji potrz. 100 mk.. na odp. upr. się dołącz. znacz. Oferty do eksped. Wielkopol. pod nr. 1501

Syn

porząd. rodz. który ma chęć wydoskonalic się na ogród poszuk. miejsca zaraz lub późn. najchęć. w ogr. pałac. Łask. of. uprasza **Szczepaniak, leśnik** Chrzan pow. Jarocin.

Od 1-go kwietnia

przyjmujemy przy

Rycerskiej 29 na part.

naprzeciw dawnego mieszkania

Dr. Panieński. Dr. Zahrzewski.

S. Kornicker

Największy i najstarszy dom wysyłkowy sukna w mieście :: :: i na prowincję. :: ::

Rynek 77, parter i I - piętro
:- naprzeciw głównego odwachu :-

poleca **OSTATNIE NOWOŚCI** w materiałach na

ubrania, spodnie i paletoty, sukna damskie i materiały na kostjумы po rzetelnych cenach.

Najtańsze ceny znanych najlepszych gatunków.

Resztka w każdej wielkości znacznie niższe ceny.

Gorzelany

pierwszorzędna siła, dob. polec. energ., kaw. 26 lat lic. samodzieln. z gospod. i ksiązk. poszuk. od 1. 6. lub 1. 7., posady za kaw. lub żon. Łask. of. upr **A. Kuligowski, Turów** p. Tursko.

Przyjmę na stancję **gimnazjalistę** więcej dla tow. mego syna za cenę przystępną, stół dobry **Pawlak, Poznań** Śródka Rynek nr. 8, II-pt.

Elegancka

garderobę męską zegarki kiesz., biżut. i lustra kupuj się za bezcen w **Israella lombardzie** Stary Rynek 89 I-pt. naprzeciw now. ratusza.

Tow. Chóru kościelnego św. Cecylii w Swarzędzu urządzi w niedzielę dnia 3 kwietnia

teatr amatorski

na sali p. Marce. Odegranem będzie: „Genowefa“ obraz dramatyczny ze śpiewami w 6 odsłonach p. J. Chociaszewskiego, muzyka Fr. X. Zaremby w Środzie. Towarzystwu życzliwych zaprasza **Zarząd.**

Do **smarowania na chleb pieczenia gotowania**

jest tłuszcz spożywczy z doprawą marka

„Emjot“

(prawn. zastrzeż.)

premiowany złotym medalem

najlepszy.

Jest o 20 do 25 f. tańszy od smalcu i w obec dzisiejszych wysokich cen na smalec i towary mięsne

bardzo pożądanym

i jako pod każdym względem dobry towar polecenia godny.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i artykułów spożywczych.

Jedyny fabrykant

M. Jezierski

Parowa warzelnia smalcu i fabryka tłuszczu spożywczych.

Poznań (Posen 0 1. Südstr. 4)

Telefon nr. 470.

Resztówkę

ca 100—150 mg. dobrej ziemi i 20 mg. łąk wraz z inwent. i dob. budynk. przy szosie, ćwierć mili od kośc. i 6 klm. od miasta pow. Oprócz tego 380 mg. bardzo rybne jezioro; w ost. roku za przeszło 3000 mk. samych raków sprzed. wraz 10 mg. lub więcej dobrej ziemi i domem mieszkalnym. Warunki bardzo dogodne.

A Hoffmann, Brodnica (Strasburg WPr.) Steinstr. (Kamionka) 203/204.

Dzisiaj rozpoczyna się

Wielka sprzedaż fartuchów

Fartuszki kolorowe z szelkami eleganco garniowane

do wyboru

85 i 95

Eleganckie fartuszki z szelkami i haftem garniowane, białe i kolorowe

do wyboru

95 i 120

Kolorowe fartuchy reformowe płóciennie

do wyboru

165 i 185

Kolorowe fartuchy reformowe do wiązania płóciennie

do wyboru

98 i 110

Białe fartuszki

haftem garniowane

do wyboru sztuka

35 wart. do 150

Białe fartuszki dla dziewcząt z batystu albo muslinu haftem garniowane

95 do 285

Czarne fartuchy dla dziewcząt z dobrej alpagi albo panamy

125 do 350

Fartuszki dla chłopców z dobrej materji, eleganco garniowane

55 do 75

Fartuchy płóciennie

65 do 88

do wyboru

Fartuszki jedwabne

285

we wszystkich kolorach, eleganco garniowane,

przeciętnie

Także wielka ilość nadzwyczaj eleganckich

fartuchów damskich w innych fasonach jak Kimono, Directoire, Reform fasony przeciętnie w najlepszych gatunków w eleg. wykonaniu, po nadzwyczaj tanich cenach do sprzedaży jak następuje:

125 185 235 265 340 390

Ogromna ilość fartuchów dla chłopców

85 98 120 175

możliwie tanio, przeciętnie tylko w najlepszych gatunkach

Wszelkie fartuchy są na I-piętrze na osobnych stołach wyłożone.

M. Schneider,

ul. Berlińska 19.